

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. — BIAŁYSTOK — Drukarnia: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.106

Tajemnice klasztoru marjawickiego w Płocku W REWELACYJNEM ŚWIECIE AKTU OSKARŻENIA

Odczytany publicznie w sadzie w Płocku akt oskarżenia przeciw arcybiskupowi marjawickiemu Kowalskiemu, przedstawia się w skrócie, z pominięciem zbyt drastycznych opisów, jak następuje: Eugenja Osinowa, która po powrocie z Rosji oddała córkę do internatu Sióstr Marjawitek, zgłosiła się do starosty, a następnie do prokuratora płockiego z oznajmieniem, iż musiała odebrać córkę z internatu, ponieważ opowiadała jej o czynach lubieżnych, jakich na jej osobie dopuszczał się Kowalski.

Dziewczynka, licząca wówczas lat 15,

pisząca rozpaczliwe listy do rodziców z prośbą, by ją zabrali.

Odebrana przez matkę, opowiadała o niemoralnych czynach oskarżonego Kowalskiego, który wprowadzał ją do swego pokoju i tam dopuszczał się ekscesów seksualnych. Osinowa twierdziła, że jej koleżanki były również wzywane same lub też łącznie

w grupie t. zw. mandolinistek, to jest zespołu muzycznego, przegrującego Kowalskiemu, gdy ten leżał w łóżku. Dziewczeta udające się tam, musiały być specjalnie roznegliżowane.

Kowalski całował je w usta w specyficzny sposób, mówiąc, że w ten sposób sływa na nie szczególna łaska. Przy pieszczotach, którymi obsypywał Osinową i inne dziewczęta, Kowalski dyszał ciężko i drżały mu ręce. Gdy wychodziły, kazał im się modlić.

Osinowa widywała koleżanki, wychodzące po nocnych wizytach od oskarżonego. Były one zazwyczaj wyczerpane, potargane i roznegliżowane.

Po tem zameldowaniu, władze sądowe wszczęły śledztwo, które doprowadziło do odszukania dalszych świadków oskarżenia.

Tomaszkówna, ekspensjonarka internatu Marjawitek zeznała: Byłam z pobytu w zakładzie bardzo zadowolona, lecz jednocześnie przeżywałam gorącą miłość, którą darzył mnie biskup marjawicki Kowalski. Wzywał mnie do siebie, całował bardzo mocno w usta i „czuć było, jak bucha od niego gorąco”.

Halina Fijałkowska, była wychowanka internatu, opuszczała zakład, gdyż jej się tam nie podobało. Znajdowała się w liczbie 12-tu mandolinistek i grywała razem z koleżankami Kowalskiemu, który leżał rozbrany w łóżku. Całował ją często i w sposób drastyczny szczyptał po całym ciele, gdy przychodziła sa-

ma. Tu następuje szczegółowy opis zachowania się Kowalskiego wobec świadka.

Powtarzało się to kilka razy. Fijałkowska widywała również wychodzące od Kowalskiego koleżanki, które mówiły, że spędzały czas na nocnej adoracji.

Miała tam również bywać pensjonarka internatu Marjawitek Katarzyna Żydówna, która jednak przesłuchana przez sędziego śledczego twierdziła stanowczo, że nigdy nie była u Kowalskiego sama, lecz jedynie w towarzystwie koleżanek i nie zna terminu „nocna adoracja”.

Świadek Helena Niewiadomska, była siostrą zakonu Marjawitek, zeznała przed sędzią śledczym, jak biskup Kowalski brał zakonnicę na kolana, całował je w usta, mówiąc, że przez to sływa na nie łaskę.

Najdrastyczniej bodaj przedstawiała się zeznania byłej zakonniczki marjawickiej Badowskiej, która z przeraźliwym realizmem opowiada o pożyciu fizycznym z Kowalskim. Na nocne wizyty do niego wyprawiała ją starsze siostry z błogosławieństwem.

Kowalski tłumaczył jej, że pierw-

szy stopień łaski uzyskuje ustami, drugi sercem, a trzeci ofiarowaniem mu dziewictwa. Oskarżony tak ją potrafił rozstroić erotycznie, że często mdlała.

O podobnych scenach opowiadała sędziemu śledczemu przesłuchana następnie siostra Prochówna,

która opowiada również w sposób niemiernie straszliwie obrazowy. Czyny, do których miał Prochówna, wedle jej zeznań, zmuszał Kowalski, nadając się do powtórzeń jedynie w jakimś wydawnictwie lekarskim.

Okres pożycia swego z Prochówną

BERLIN 19.9. — Tel. wł. — Pogoniewskie nastroje berlińskich kół rządowych cechuje zaniepokojenie z powodu uwagi ministra Zaleskiego, iż Polsce należy się udział w rokowaniach o wcześniejszą ewakuację Nadrenji

Śmierć, rozpacz i gruzy NA SZLAKU ZNISZCZENIA ORKANU

NOWY JORK 19.9. Szalejący od ubiegłego czwartku tornado przeszedł przez wybrzeża Florydy i stan Południowej Karoliny, pozostawiając za sobą szlak zniszczenia.

Miejscowości, w których szaleje orkan, są zupełnie odcięte od świata, wszelka komunikacja przestała istnieć.

Miasto Charleston w Połudn. Karolinie uległo zupełnemu zniszczeniu. W Nassau (stolica wysp Bahama) na wyspie Mont Serrat, runęło około dwie trzecie domów.

Takie same katastrofalne wiadomości nadchodzą z Virgin i Nevri.

Kancelarz Müller oświadczył, dziś na konferencji prasowej, że żądania polskie uważa za niezrozumiałe, gdyż w komunikacie z konferencji genewskiej wyraźnie zostało stwierdzone, iż rokowania nadrenskie toczyć się będą tylko z udziałem 6 państw.

Według ostatnich wiadomości z Palm - Beach straciło życie 250 osób.

Skutkiem zerwania tamy na jeziorze Okeechobee miejscowość Kelsey zmieniła jest z powierzchni ziemi.

Szkody materialne dochodzą do olbrzymiej sumy 250 milionów dolarów.

Liczba rannych idzie w 4 tysiące.

Wobec stale powtarzających się wypadków płodowania, ogłoszono w Palm Beach stan oblężenia.

Wśród milionowej rzeszy głodujących i bezdomnych wybuchła prawdziwa epidemia samobójstw.



Sala sądowa w Płocku w pierwszym dniu procesu. Arcybiskup Kowalski (X) w gronie swych duchownych.

ta uderzyła Kowalskiego w twarz w czasie spowiedzi, gdyż ten chciał ją pocałować.

Świadek Gustaw Sommer, kolega Kowalskiego, mówi, że Kowalski już w czwartej klasie „chodził na dziewczynki”.

Dalej zeznawali byli księża marjawicki Stanisław Banasiak i Konstanty Dziewulski, którzy dają ogólną charakterystykę Kowalskiego i uważają, że on to zepchnął z pierwotnej linii pociągającej ich początkowo religie marjawicką. On to deprawował mateczkę Kozłowską i uzyskał dla siebie władzę. Czynom erotycznym nadawał podłoże rytualne. Opierając się na przesłankach fizycznego obcowania z Kozłowską, głosił, iż przez takie obcowanie z zakonnicami może na nie przelać łaskę, której mateczka doznała od Boga.

Świadek Wacław Żegnowski, były ksiądz marjawicki, określa Kowalskiego

jako chciwca.

Z proboszczy tylko ten był mile u niego widziany, kto więcej przyszedł. Zakonnice pozostawały u Kowalskiego nieraz do godziny 3-ej nad ranem. Kowalski według zeznań świadka nie zna żadnego hamulca i uważa się wręcz za syna Boga. Łączy się z zakonnicami fizycznie, twierdząc, że musi je w ten sposób umacniać w łasce, ale wystarczy mu pierwsza z brzęgu kobieta, by ją tą łaską obdarzyć.

Akt oskarżenia zajmuje się wreszcie syntezą wierzeń marjawickich i ich teorii o małżeństwach mistycznych między zakonnicami i duchownymi marjawickimi, przy czym opiera się na publikacjach marjawickich.

Pocałunek, o którym mówi akt oskarżenia, jest według tych publikacji uosymbolizowaniem głębokiego pocałunku, opartego

na pocałunkach gołęb. Małżeństwo mistyczne miało w zasadzie charakter idealny, duchowy, następnie jednak przerodziło się w fizyczne pożycie.

Zapytywany w śledztwie, czy przypinanie się do winy, oświadczył Kowalski:

„Całowałem, lecz bez języka. Uważałem, że połączenie duchowe może mieć miejsce. Drugim jego stopniem jest połączenie sercem, trzecim zaś połączenie ciałem, ale nie ciałem fizycznym, lecz ciałem idealnym przez komunie”.

(Relacje z procesu na str. 3-ej)

Bolszewicy rejestrują majątki swych obywateli w Polsce

Wzwanie gubernialnego sowietu w Moskwie

W piśmie sowieckim „Raboczaja Moskwa” ukazał się komunikat gubernialnego komitetu wykonawczego w Moskwie, wzywający obywateli sowieckich, którzy posiadali jakikolwiek majątek w Polsce przed dniem 18 marca 1925 roku, do zarejestrowania tego majątku. Obywatele ci mają podać do wiadomości władz sowieckich w celu rewidacji przebiegającej wartości posiadanej majątku.

Pogrom kozaków kubańskich w stolicy Chorwacji

Choraniew kozacka spalona przez komunistów

BIAŁOGÓRÓD 19.9. Oddział kozaków kubańskich, który zamierzał urządzić w Zagrzebiu pokaz jazdy konnej, stał się przedmiotem wrogich manifestacji ze strony młodzieży zagrzebskiej.

5-piętrowy gmach pastwą płomieni 20 milionów franków strat

STRASSBURG, 19.9. Pożar, który wybuchł tu w nocy z niewiadomej przyczyny zniszczył budynek 5-piętrowy oraz 5 magazynów, zawierających 12.000 tonn zboża, cukru, cementu, nawozów sztucz-

Katastrofa w pałacu targów praskich

Szyba przygmiotła 16 robotników

PRAGA, 19.9. Wczoraj po południu zawałiło się z nieznaną przyczyną rusztowanie nowobudującego się pałacu targów praskich.

Katastrofa nastąpiła w chwili, gdy 16 robotników zajętych było wprawianiem obrzymiej szy-



Potęga militarna Niemiec rośnie

Nowy kolos powietrzny opuścił doki Zeppelina

BERLIN 19.9. — Tel. wł. — Dzisiaj po południu odbył się pierwszy wzlot największego sterowca świata, noszącego znak Z. L. 127.

Lotnisko fabryki zeppelinów w miejscowości Friedrichshafen przepełniło się tłumami publicz-

ności i specjalnie przybyłymi przedstawicielami prasy.

Sterowiec wraz z towarzyszącym mu 4 samolotami krążył przez trzy godziny w okolicy jeziora Bodeńskiego i utrzymywał komunikację radiotelegraficzną z ziemią.

Były szef Reichswehry na arenie dyplomatycznej

Kandydatura gen. von Seckta na ambasadora w Moskwie

BERLIN 19.9. — Tel. wł. — szefa Reichswehry, generała Jako przypuszczalnego kandydata na stanowisko ambasadora niemieckiego w Moskwie wymienia „Der Jungdeutsche” byłego

Ohydny napad polityczny

Krwawe pregi na fwarzy b. ministra

„Bohater” szpicruty zbiegł

BERLIN, 19.9. Jakiś wytwornie ubrany młodzieniec obył wczoraj szpicrutą na ulicy w Szwercinie byłego demokratycznego ministra sprawiedliwości Meklenburgii dr. Brücknera.

Nieznajomy stłukł ministrowi uderzeniem szpicruty okulary i pokrył mu twarz krwawymi pręgami, poczem niezatrzymany przez nikogo zbiegł

Zajście powstało prawdopodobnie na tle porachunków politycznych.

SMYRNA ZNOW OFIARĄ trzęsienia ziemi

PARYŻ, 18.9. Smyrna i okolice dotknięte zostały dziś rano silnym trzęsieniem ziemi, które wyrządziło wielkie szkody,

Przez Paryż do Warszawy

Powrót: min. Zaleskiego

Wobec ukończenia sesji Ligi Narodów, minister Zaleski opuścił wczoraj wieczorem Genewę i udaje się do Paryża, gdzie zabawi przez dwa dni.

Przyjazd ministra Zaleskiego do Warszawy nastąpi w niedzielę, 23 b. m.

1.000 wagonów ziemniaków

z Polski do Węgier

BUDAPESZT, 19.9. Rząd węgierski rozpoczął rokowania o przewóz z Polski 1000 wagonów ziemniaków.

Mają być one sprzedawane na miejscu konsumentom po 9 do 10 halerczy, podczas gdy w węgierskich producentów kosztują 10 — 12 halerczy.

„Pse” życie Trockiego na wygnaniu

I „burżuazyjny” pies

Trocki na wygnaniu zabrał ze sobą ulubionego psa myśliwskiego.

Rządowe sfery sowieckie uznały fakt posiadania psa za chęć prowadzenia „burżuazyjnego” życia.

I oto pewnego dnia pies zniknął bez śladu.

Niewątpliwie funkcjonariusze rządu sowieckiego usunęli ulubieńca Trockiego, który podobno odczuł dotkliwie utratę wierne przyjaciela.

Brutalny Niemiec znowu skatował robotnicę polską

Raz wraz ukazują się w prasie wiadomości o brutalnym znęcaniu się Niemców nad robotnikami sezonowymi — Polakami.

Święto właśnie Niemiec Walter Lindau, właściciel majątku w Lignowach, pow. gnieźnieński na Pomorzu pobił przed paru dniami w sposób barbarzyński kilem po plecach i rękach oraz po twarzy robotnicę sezonową, Marię Dominik (rodem z Aleksandrowa). Robotnica, znajdując się od 7 miesięcy w ciąży, zwróciła się do Lindaua z zażaleniem na złe traktowanie ze strony Niemca, urzędnika gospodarczego. To właśnie wywołało atak wściekłości u brutalnego Prusaka.

Robotnica zwróciła się do sądu, który winien ukarać surową karą brutalną znęcającego się nad podwładnymi.

Hallo! Polskie Radio!

Warszawa!

Mniej nudnych odczytów

WARSZAWA, 19.9.

Gdy w teatrze Narodowym na premierze sztuki Perzyskiego P. K. Kowicz uzbudził w słuchawki radiowe rzucą w nie w pełnej chwili z okrzykiem odrazy.

— I znowu odczyt — cała sala widzą spontanicznie zareagowała oklaskami.

Ten obław zbiorowej aprobaty wzięli by niejakim wskaźnikiem dla kierowników repertuaru polskiego radia, by nie przeczący audycji radiowych odczytami, zbyt często bardzo specjalnymi i nieinteresującymi dla wielu tysięcy abonentów.

Co dzisiaj i jutro czynić należy?

Porady praktyczne na podstawie ostatnich badań astrologii nowożytnej

Dzisiaj w czwartek 20 września

Spodziewaj się spadku i wogóle korzyści pieniężnych. Wizyty towarzyskie lepiej odłożyć na inny dzień.

Jutro w piątek 21 września

Kolor czerwony i niebieski przyniosą w tym dniu szczęście. Dla imprez sportowych szanse nieszczęśliwe.

WINSZUJEMY:

Dziś: Eustachemu i Zuzannie.

Jutro: Mateuszowi.

RADJO WARSZAWSKIE

WARSZAWA. (Dług. fal 1111 mtr.).

Godz. 13: Sygnał czasu, hymn z Węszu Matczakowej w Krukowej, komu nikał lotnisko — meteorologiczny. G. 17: „O wychowaniu umysłowym” — odczyt organizowany z racji „Tygodnia dziecka” — odczyt p. St. Drzewiecki. Godz. 17: Przegląd najnowsz. wywi. w. omówi prof. H. Mosicki. Godz. 18: 19: Audycja literacka. Godz. 19: Rozmowa z kom. w Polsce. Godz. 19:30: „Korzyści płynące z organizowania spółek leśnych” — odczyt p. S. Ruśkiewicz. G. 19:55: Komunikat rolniczy. Godz. 20:05: „Chwilka lotnicza” — wypowie red. czasopisma „Młody lotnik” p. J. Osinski. Godz. 20:30: Koncert wczoraj. Godz. 22: Sygnał czasu, komunikat lotniczy — meteorologiczny. Godz. 22:30: Muzyka lekka

Ostrzeżenie przed niemieckim mieczem

padło z ust Hindenburga na Górnym Śląsku

Prezydent Rzeszy Hindenburg uznał za potrzebne w dzień po człoścach ewakuacyjnych w Genewie, pojechać na Górny Śląsk niemiecki i uczestniczyć w manifestacjach nacjonalistycznych.

W czasie manifestacji wygłoszonego szereg przemówień na które Hindenburg chętnie odpowiadał. Na bankiecie w Wielkich Strzelcach prezydent Rzeszy m. in. oświadczył:

„Zadna inna część kraju niemieckiego nie została przez traktat wersalski i nie zrozumiałe dla wszystkich Niemców orzeczenie genewskie z 20 października 1921 r. w tym stopniu dotknięta jak południowo-wschodnia część państwa.

Trzem miastom przemysłowym, jakie dziś zwiedziłem, wydarto ważne i nieodwołalne zaplecze, związane ze sobą przedsiębiorstwa, które miały tu swój jednolity ośrodek, zostały

dowolnie rozerwane i przez to dojmująco w swojej egzystencji podkopane. Drogi komunikacyjne miast tych pomiędzy sobą i z sąsiednimi ośrodkami produkcji zostały przerwane i zniszczone.

Następstwem tego rozdziałania były gospodarcze trudności i społeczne niedomaganie, materialne szkody powstania i napływ uchodźców z terytorium oderwanego spotęgowały nędzę, ciężkie cierpienia kraj nawiedziły. Potrzeba będzie całych lat dalszej uciążliwej pracy, zanim kraj ten osiągnie z powrotem gospodarczą zdolność wytwórczą i ów stan kwitnący, jaki miał przed swym rozdarciem.

Hindenburg najwidoczniej w celach agitacyjnych, zapewnił dalej mniejszość polską, iż „rząd niemiecki uważa za swój obowiązek traktować mniejszość na równi ze wszystkimi innymi obywatelami”.

W Opolu udzielił Hindenburg przedstawicielom prasy wywiadu, w którym m. in. powiedział:

„Nie oddaję się złudzeniom i dlatego nie mogę uwierzyć, abyśmy za pomocą

polityki lokalnej mogli osiągnąć wielkie wyniki. Należało jednakże próbować tej polityki, ażeby światu pokazać, że Niemcy są skłonni do pokoju i porozumienia”.

Obecny prezydent Rzeszy ma tę właściwość, że w aktach ściśle urzędowych trzyma się oficjalnej linii politycznej, przez rząd wytkniętej.

Niedawno, bo w pierwszej połowie lipca b. r., odpowiadając na przemówienie min. Koella, pojechał Rzeszypołtę Polskiej w Berlinie przy wreczeniu listów uwierzytelniających, m. in. oświadczył Hindenburg:

„Do powszechnego uzdrowienia, od którego daleka jest jeszcze Europa, niestety, także w r. 1928, — przyczynia się sąsiadujące z sobą kraje Niemcy i Polska najlepiej przez to, że uregulują swe gospodarcze stosunki za pomocą traktatów. Mam nadzieję, że istniejące jeszcze w tym względzie

trudności zostaną wnet pokonane i że porozumienie, jakiego należy oczekiwać co do kwestii wzajem-

nych stosunków gospodarczych, umożliwi wyrównanie zachodzących przeciwieństw także pod innymi względami i że to pociągnie za sobą dalsze polepszenie sąsiedzkich stosunków między Niemcami a Polską”.

W przeciwnieństwie do tego oficjalnego oblicza, głowa Rzeszy nie waha się w przemówieniach do przedstawicieli władz i społeczeństwa niemieckiego na Śląsku Górnym popadać

w ton ten bardziej żgubny, że działa na terenie podmiłowanym przez agitację nacjonalistyczną. Nie może też ująć uwagi, że podniecające te hasła padały w momencie toczących się rokowań polsko-niemieckich o traktat handlowy. Czy prezydentowi Rzeszy zależy na zmańczeniu potrzebnej ku temu atmosfery?

Przypuszczając należy, iż rząd nasz zapyta o to w Berlinie.

PRAGA, 18.9. „Narodni Listy” omawiając mowę Hindenburga, szczególnie naciskał na zdanie, że Niemcy nie mogą nigdy zapom-

nieć, co im zostało wydarte. Dzienik pisze z tego powodu dosłownie:

„Sąsiedzi Niemiec uczynią do brze, jeżeli też

będą pamiętać o tem, co było. Wspomnienie to będzie dla nich ostrzeżeniem przed niemieckim mieczem”.

PEŁNA TABELA

wczorajszych wygranych na loterii

W 12-tym dniu ciągnięcia 5-ej

klasy 17-ej państwowej Loterii

padły następujące wygrane:

Główne wygrane

15000 zł na nr. 93264.

10000 zł na nr. 12486 136572.

8000 na nr. 65597.

3000 zł na nr. 44939 50834 137130.

2000 na nr. 48691 52206 117853.

141919.

1000 zł na nr. 12782 14629 16034.

17146 28503 36038 48305 50522 59011.

72612 84103 87844 96306 99349 112885.

136108 139449 145283 150350.

131. 600 na nr. 1959 4493.

17114 14175 14475 15756 23852 26305.

80931 31352 39865 46278 94990 95624.

98139 100158 103798 105242 106140.

108769 112887 113459 114770 133717.

134200 138108 139844 146847.

131. 500 na nr. 582 5158 5693 9280.

11018 11427 11575 12466 14515 15033.

17114 18082 19570 22040 24494 24834.

25055 33152 35209 35347 38453 38910.

39637 41008 41311 41732 42775 42825.

43085 43540 43990 44351 44970 46063.

47574 47999 50209 50325 58187 58815.

56372 60793 60805 60855 62864 63317.

67266 67580 70241 70380 72952 73180.

75045 77670 78639 82333 82370 82569.

82664 83320 83849 84206 85256 85620.

88559 89103 89400 91186 92848 92996.

93356 93859 94623 96529 99045.

100590 100837 101992 103249 104957.

105914 105962 106778 107337 108249.

109236 110370 110463 111461 111619.

112691 114844 115431 116610 116690.

118184 118345 119077 120667 122440.

124788 125107 126160 128473 129254.

130075 130970 132642 133458 133993.

134646 136573 137749 138736 146416.

147209 148510 148912 149870 150215.

150647 150971 151072 151094 151770.

152548 152643 153793.

38 57 82 118 143 234 279 333 335 426.

517 524 571 820 917 1104 163 166 258.

273 322 359 369 503 514 554 676 700.

704 731 739 770 892 930 2034 042 078.

283 467 633 640 877 912 998 3030 124.

271 473 477 693 703 892 958 4198 324.

351 533 587 605 616 664 707 738 740.

934 974 5102 109 155 156 217 285 211.

335 472 589 712 791 864 936 987 6084.

140 279 414 528 654 730 758 784 971.

827 7240 502 549 660 759 830 847 949.

8035 102 156 235 364 460 843 916 9090.

142 360/424 469 906 945 998.

10075 081 157 762 908 11029 531 556.

570 847 848 12146 284 289 321 352 444.

472 600 607 812 847 855 887 13153 235.

428 444 489 596 659 684 812 892 897.

930 14029 344 387 583 710 738 867 919.

988 15220 453 515 628 633 691 692 730.

786 905 16005 021 061 097 152 225 272.

344 481 506 818 17080 095 114 450 472.

1158 565 872 878 18021 072 204 288 300.

338 339 350 398 660 762 785 856 938.

19063 120 268 306 325 339 371 472 477.

494 520 573 600 907.

20003 247 351 376 458 540 752 865 871.

918 21266 367 395 618 748 970 22082.

130 240 259 292 371 393 444 489 535.

566 642 731 770 23084 187 303 304 454.

512 587 601 851 24094 140 202 211 363.

635 662 663 733 753 778 858 874 956.

25004 019 165 208 260 312 403 656 740.

909 922 26052 068 080 168 371 427 471.

906 526 654 714 759 867 895 27012 199.

387 345 380 531 709 710 730 798 883.

359 976 24000 018 359 465 501 525 600.

145 792 801 918 925 29044 045 089 104.

130 174 226 381 402 486 487 591 722.

330 300 308 373 396 672 701 718 966.

31031 246 368 382 399 463 632 684 714.

732 919 32016 214 412 512 554 813 991.

33044 066 232 328 395 436 523 613 654.

742 897 34026 243 421 438 856 896.

35000 001 053 151 193 208 395 406 538.

574 951 990 36042 003 112 224 309 461.

507 537 701 772 836 878 992 37049 087.

205 226 302 404 532 545 690 757 835 962.

38092 120 490 510 644 818 831 941 964.

39012 230 285 300 348 402 720 724 816.

841 961.

40098 293 436 457 482 541 795 821 869.

893 895 41018 084 334 349 432 510 610.

677 683 881 956 973 42022 149 289 320.

412 457 485 532 592 701 762 928 929.

940 43137 149 166 201 429 466 585 695.

752 799 908 978 44231 308 379 436 514.

616 708 853 45021 312 412 503 536 608.

783 911 980 46191 214 402 444 500 524.

636 745 766 47012 065 072 304 305 313.

359 510 610 624 720 725 48026 083 090.

093 511 768 842 912 988 49062 068 109.

147 259 300 308 486 537 573 616 652.

50056 074 334 389 407 419 445 502 524.

531 696 882 913 51097 478 487 738 784.

813 964 52165 280 371 459 460 525 589.

595 651 655 681 837 853 860 950 53055.

221 250 301 423 519 590 668

CAŁA POLSKA WSŁUCHANA W PROCES SĄDOWY W PŁOCKU

Pierwszy dzień rozprawy przeciw arcybiskupowi marjawitów

(TELEFONEM OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

PŁOCK, 19 września.

Zadrzewiony plac przed sądem okręgowym w Płocku przedstawiał wczoraj dziwny widok. Od wczesnego ranka gromadziły się tam tłumy wiślan, przybyłych na proces arcybiskupa marjawickiego Kowalskiego, oskarżonego o nadużycia erotyczne i czynny lubieżny. Są to wyznawcy kościoła marjawickiego, którzy zjechali się na proces swego zwierzchnika. Kobiety z korbami porożniadły się na chodniku i ławkach, przygotowując się na dłuższy popas. Koło nich gromadzą się mieszkańcy Płocka, tożąc ożywione dyskusje na temat sprawy.

Tymczasem obszerne sale sądu okręgowego zajęły tłumy publiczności, wpuszczanej za specjalnymi biletami.

Wyznaczona na godz. 9 rano rozprawa rozpoczęła się o godz. 11.30, gdyż sąd czekał do ostatniej chwili na głównych świadków oskarżenia. Mimo to kilkunastu świadków prokuratorskich brakło.

Prokurator po wstępnych formalnościach, o których donosił już wczoraj Kurjer Czerwony, wniósł o odczytanie zeznań nieobecnych świadków, przeciwko czemu protestuje obrona, wnosząc za ewej strony o odroczenie sprawy. Sąd po dłuższej naradzie postanowił

sprawy nie odraczać

I zeznania nieobecnych świadków odczytać.

Następnie wynikła gorąca dyskusja na temat tajności rozprawy.

Prokurator wystąpił z wnioskiem o zamknięcie ze względu na moralność publiczną, obrońcy przyłączyli się do niego. Sąd udał się ponownie na naradę, poczem wyniósł decyzję, by posiedzenie odbywało się

naogół jawnie,

tajnie zaś tylko przy niektórych zeznaniach.

Adwokat Śmiarowski: Proszę jednak o odczytanie aktu oskarżenia przy drzwiach zamkniętych ze względu na interes moralności publicznej, która będzie na wyrażny szwank narażona przez publiczne rozstrzygnięcie podanych przez akt oskarżenia drastycznych sytuacji. Postępowanie przeciwne urażało by elementarnymi zasadami pedagogii.

Sąd po cichej naradzie zdecydował nie czynić tajemnicy z aktu oskarżenia.

Przewodniczący przystąpił do odczytania obszernego aktu oskarżenia, który zawierał tak drastyczne oskarżenia świadków prokuratorskich, że dotychczas nigdy jeszcze otwarta sala sądowa i zgromadzona na niej publiczność nie słyszała podobnie niemoralnych i tajemniczych wypowiedzi różnej płci.

Kilka wychowawców internatu marjawickiego podało przed sędzią śledczym powtórzone przez akt oskarżenia tak realny opis scen lubieżnych, przypisywanych arcybiskupowi marjawickiemu, Kowalskiemu, że obecne na sali kobiety w czasie ich odczytywania dostawały cęplawostki wypieków na twarzy, a niektórzy ulewały wręcz widocznej febrze.

Adwokat Śmiarowski w najbardziej drastycznych momentach wychodził z sali.

W czasie odczytywania aktu oskarżenia oskarżony arcybiskup marjawicki Kowalski od czasu do czasu uśmiechał się, znać jednak na nim silne podniecenie. Na twarzy wystąpiły czerwone plamy wybiekły.

Po odczytaniu aktu, przewodniczący zapytał Kowalskiego, czy przyznaje się do zarzucanych mu czynów lubieżnych i obcowania płciowego wbrew woli poszkodowanych.

Kowalski wstał i odpowiada głosem spokojnym:

— Do żadnych czynów lubieżnych się nie przyznaję.

Przew.: Czy oskarżony przyznaje się do tego, że wbrew woli poszkodowanych dokonywał czynów płciowych?

— Nie, nie przyznaję się.

Ważny sądowy wprowadza następnie świadków. Zalegała ona cały środek sali zwarta ława. Po jej jednej stronie stali świadkowie oskarżenia, po drugiej zaś obrońcy.

Wśród kobiet występujących w roli świadków sa twarze nierzadziej, starsze, nieładne i młode, niektóre zwracające uwagę swoją urodą.

Przewodniczący wywołuje nazwiska świadków, którzy kolejno podchodzą do stołu sędziowskiego, gdzie ustalać personalia.

Publiczność z natarczywą niezdrową ciekawością przygląda się poszkodowanym: Marja Osinówna, lat 17, Tomasikówna lat 15, Fijałkowska lat 17, Zydówna lat 16, Niewiadomska lat 20, Badońska lat 22, Prochówna lat 23, Tomasówna lat 23, Paluchówna lat 19 itd., ogółem 9 kobiet. Wysz-

stkie są zaczerwienione i odwracają zawstyżone twarze od publiczności, która dyskutuje szeptem nad urodą każdej z nich w sposób wysoce krepujący.

Wszystkie poszkodowane są nie wysokiego wzrostu, zgrabne, blondynki i brunetki, naogół ładne.

Przewodniczący rozdziela świadków na poszczególne dni i komunikuje, że badanie ich potrwa do 24 września włącznie.

Po krótkiej przerwie obładowej o godz. 6-ej wieczorem sąd przystępuje do badania świadków.

Pierwszy zeznał ksiądz Rytel, niegdyś duchowny marjawicki, obecnie zaś nawrócony ksiądz katolicki.

— Pierwsze życie marjawitów polegało na tym, że nie pobierali uposażenia, wyżywiali się własności i zobowiązywali żyć w postępiństwie. Czułem się przez sześć pierwszych lat naszej egzystencji, jak w rodzinie. Mielśmy na celu wzmocnienie katolicyzmu.

Tak było, dopóki nie nastał Kowalski, który wszystko zgangrenował. Jest to typ tego rodzaju, że jeszcze jako wikary katolicki w Łodzi dopuścił się tak grubej niemoralności, że księża koledzy wpłynęli na usunięcie go. Początkowo, gdy rozpoczął działalność wśród marjawitów symulował umiartwienie. Zaczął wprowadzać korupcję duchową w ten sposób, iż modlił się do Kozłowskiej, zrównując ją z bóstwem.

Związek marjawitów był początkowo faworyzowany przez katolicką zwierzchność kościelną. Nikomu nie śniło się o odszczepieństwie. Mielśmy się utwierdzać w katolicyzmie. Kowalski swoim wpływem na Kozłowską sprawdził zarówno ją, jak i całą organizację z właściwej drogi. Kozłowska początkowo była bogobojna i pozostawała pod opieką ojca Honorata Kapucyna, znanego misjonarza. Kowalski jednak zmarnował jej duszę i wreszcie żył z nią jak z żoną. Później razem już zaczęli przemysliwać

nad destrukcją religii katolickiej.

Mówił mi ksiądz Krakiewicz, że widział, jak w czasie drogi do Rzymu w hotelu w Krakowie Kowalski zaczął matczkę Kozłowską nieprzyzwolonym gestami. Byłmy wszyscy tem zdezorientowani. Jako teologowie wiedzieliśmy, że człowiek nie może zakładać kościoła i na myśl nam nie przyszło, że Kowalski to uczynił. On jednak doprowadził do rozłamu. Dwie wielkie wady w jego życiu jest brak patriotyzmu oraz stworzenie czci dla Kozłowskiej. Ciagle z nią jeździł. Widziałem, że jest przy niej roznieściany. Zaskoczyłem ich kiedyś jak się przy nim rozbiegali.

Pani Stegłowiczowa, zakonnica, opowiadała mi, że Kowalski posyłał po nią, by go odwiedziła. Pewnego razu napadł na nią i zaczął ją całować, w rezultacie czego została przez nią spoliczkowana.

Najwięcej dowiedziałem się od księdza Modrzelewskiego. Miewał on pokusy nieskromne. Kowalski sprowadził go do Płocka i wytłumaczył mu, że nastąpi już czas godów mistycznych.

Trzeba, by zawarł takie małżeństwo idealne, a wówczas pokusy ustana. Ksiądz Modrzelewski odbył zaręczyny i ślub.

Opowiadał on, że w czasie wesela każdy z zakonników trzymał swoją żonę na kolanach i ścisnął ją.

O tem małżeństwie ksiądz Modrzelewski mówił, że traktował je idealnie. Gdy przeznaczona mu siostra Aleksandra weszła do jego pokoju wieczorem i poczęła się rozbierać, był przerażony. Zakonnica wytłumaczyła mu, że wszystkie siostry obcują nie idealnie, a fizycznie i chciła położyć się do łóżka. Ksiądz Modrzelewski przerażony uciekł, wpadł do biskupa Kowalskiego z zarzutem: „Coś ty ze mną zrobił. To jest dom rozpusty”.

Nieszczyśliwy poprostu wariował. Po ucieczce powrócił jednak, bo zląkł się groźby Kowalskiego, który mu mówił, że grzechy jego będą publikowane z ambony we wszystkich parafiach.

Ksiądz Modrzelewski był u mnie i strasznie rozpacział, mówił, iż Kowalski

zepsuł go w błoto.

Zebrałem wówczas tych księży, którzy się jeszcze nie poženili i wystosowałem do Kowalskiego protest.

Tu ksiądz Rytel woła donośnym głosem:

— On brat od rodzin dziewice, lu dzi niewinnych, ludzi wiary i poro bi z nich rozpustników. Zgangrenował im sumienia.

Gdy podnosiłem sprawę ślubów marjawickich, biskup marjawicki Próchnicki przysięgał mi przed ołtarzem, że księża marjawici się nie żenia.

Zarzuć muszę jeszcze Kowalskiemu, że

przeciw Polsce zgrzeszył. Pamiętam, że w pierwszych czasach sprzeciwiał się rozdawaniu



Grupa świadków obrony, fanatycznych wyznawców oskarżonej o Jana Marii Kowalskiego.

książek wśród ludu, pamiętam również, że gdy był w roku 1905 ruchy wolnościowe, namawiał nas do donosicielstwa wobec władz rosyjskich.

Uciekał się pod opiekę Skaltóna, był u niego osobiście, prosząc go o pomoc organizacyjną. Z Moskalam żył, od Polaków się odsuwał.

Gdy wkroczyli Niemcy, dawał im informacje i wkrótce stał się ich faworytem. Wszyscy głodowali, on jednak we wszystko opływał. Mówił nawet, że Wilhelm obecnie płacił marjawitom pensje.

Upadają Niemcy, wkracza bolszewia. Kowalski ręce składa: „To są dopiero zbawcy” — woła.

Nastał polski rząd, znów do niego ręce wyciągnął.

W czasie tych zeznań ksiądz Rytel korzysta z notatek i zeznaje dalej:

„Była zakonnica Majewska opowiadała mi, że arcybiskup marjawicki Kowalski znieważał w rozpustny sposób jakąś dziewczynkę. Wiem, że Kowalski z niczego doszedł do dużego majątku.

ma place, domy w Łodzi i ziemie zapisywane przez wiernych. Obecnie majątki te bardzo obdłużył. Kowalskiemu brak serca. Z zakonników niższych porobił wyrobników, którzy umierali z wycieńczenia na suchoty, sam jednak był zawsze w stanie kwitnym.

Prokurator: Jakże szczegóły zna ksiądz w sprawie skandalu na tle erotycznym, gdy arcybiskup marjawicki Kowalski był wikarym?

Ksiądz Rytel: Wiem, że Kowalski dopuścił się grzechu nieczystości z kobietą, co wywołało skandal w całej parafii.

Prokurator: W którym roku ogłoszone było objawienie o małżeństwach mistycznych?

— Było to robione kolejno z pojedynczymi ludźmi, których Kowalski potrafił omdlać. Ja dowiedziałem się o tem dopiero w roku 1922.

Obrona zadaje pytanie, czy świadek wie coś o faktach, będących przedmiotem oskarżenia.

Odpowiada, że o czynach lubieżnych z dziewczynkami lub zakonnicami świadek nigdy

nic nie słyszał, choć zna poszkodowaną Fijałkowską.

Adw. Kobylński: Kto założył zakon Marjawitów?

— Kozłowska.

Adw. Kobylński: Jaki, prosty, kobiecy?

— Nie prosta, bo była wykształconą zakonnicą, stojącą bardzo wysoko, póki jej nie spławił Kowalski.

Adw. Śmiarowski na dowód, że fakty małżeństwa między zakonnicami i zakonnikami nie były utrzymywane w tajemnicy, składa dokumenty, stwierdzające, że związki te były rejestrowane w jawnych księgach stanu cywilnego.

Adw. Śmiarowski: Dlaczego małżeństwo między zakonnicą i duchownym uważa pan za rozpustę?

Ksiądz Rytel: Bo nie jest zatwierdzone przez państwo.

Adw. Głowczewski: Ksiądz opiera się na tem, co słyszał od księdza Krakiewicza. Czy można go zbadać?

— Nie, ksiądz Krakiewicz nie żyje.

— A ksiądz Modrzelewski, na którego się świadek powoływał? Świadek: Też nie żyje.

Adw. Głowczewski: Włec ksiądz osobiście nic nie wie?

— Nie.

Adw. Śmiarowski: — Czy ksiądz miał sprawę o alimenty ze strony Dorodczakowej?

— Ale to nosiło charakter szantażu.

Adw. Śmiarowski: Ach tak, to trzeba być ostrożnym z zeznaniami kobiet.

Świadek Rytel: Tak, zapewne.

Następnie między obroną i ks. Rytelem wywołuje się dłuższa dyskusja na temat celibatu księży.

Następnie zeznał drugi i ostatni z przesłuchanych wczoraj świadków ks. Modzelewski, obecnie duchowny katolicki, niegdyś ksiądz marjawicki.

Ks. Modzelewski mówi o aktach ślubów mistycznych, dopełnianych przez Kowalskiego, który czynił to według formuły katolickiej, przy-

czem współ z Kozłowską zasiał

a specjalnym tronie.

Kowalski opowiadał świadkowi, iż miał objawienie, że za sprawą Ducha Św. małżonkowie mistyczni nie będą mieli dzieci. Ksiądz Modzelewski znajdował się również w związku ślubu mistycznego z jedną z zakonnic.

Adw. Śmiarowski: Wiele lat ksiądz żył ze swoją mistyczną żoną?

Świadek: 5 lat.

Adw. Śmiarowski: Czy ksiądz żył z nią mistycznie?

Świadek nie odpowiada.

Następnie świadek ks. Modzelewski opowiada, że widział, jak Kowalski całował zakonnicę.

Prokurator: Czy było to krótkie pocałunki braterskie?

Świadek: Nie. Były to przeciągłe pocałunki miłosne.

Ks. Modzelewskiemu skarzyły się wielkie dziewczęta na brudne propozycje, czynione im przez księży marjawickich z arcybiskupem Kowalskim na czele.

Ks. Modzelewskiego sąd zwolnił, natomiast ks. Rytełowi polecił stać się jeszcze dnia 25 września r. b. na zakończenie zeznań świadków.

Rozprawę zakończono o godzinie 9 wieczorem.

Drugi dzień procesu Kowalskiego

Sensacyjne

zeznanie św. Żebrowskiego

Płock, godz. 11 m. 30. I na dzisiejszej rozprawie sala wypełniona po brzegi. Zwraca uwagę o wiele mniejszy procent inteligencji wśród słuchaczy, aniżeli wczoraj.

O godzinie 8 minut 30 przewodniczący otwiera posiedzenie od przesłuchania świadka Sommera, buchaltera, który zezna-

wał się kobietami.

Przew.: Co to było na Kapi- tulnej?

Św.: Był tam dom publiczny, do którego zachodziła paczka ko- legów z Kowalskim na czele za- raz po niedzielnej nabożeń- stwie.

Adw. Śmiarowski: Jak pan to sprawdził?

Św.: Bo raz za nimi posze- dłem.

Adw. Kobylński: Skąd pan wnosi, że Kowalski w czwartej klasie progimnazjum i Kowalski arcybiskup to ta sama osoba?

Św.: Nie widziałem go co prawda lat 39, ale poznałem następnie z fotografii.

Obronca Tułuba: Czy pan zna kolegę Siedleckiego??

Św.: Nie.

Adw. Śmiarowski: Skąd sędzia śledczy trafił do pana?

Św.: Wypadkiem w rozmowie prywatnej.

Tu oskarżony Kowalski wsta- je i po raz pierwszy od rozpo- częcia procesu zadaje świadko- wi pytania.

— Czy świadek potwierdza to, co mówił o kolegowaniu ze mną? Czy pan zemną kolego- wał?

Św.: Potwierdza skinieniem głowy.

Kowalski: Proszę to zaproto- kulować, a ja dowiodę, że nie skończyłem progimnazjum i przygotowywałem się w domu. Niemożliwa jest rzecz, by świa- dek nie znał kolegi Siedleckiego, bo ten był naszym cenzorem kla- sowym. Zresztą on tu jest jako duchowny marjawicki i może je- znawać.

Kowalski mówi głośno, jest czerwony, podniecony i gesty- kuluje żywo.

Przew.: Włec oskarżony był w progimnazjum, czy nie?

Kowalski: Tak, byłem.

Przew.: Czy dwa lata w czwartej klasie?

Kowalski: Tak, ale później przygotowywałem się w domu. Zresztą lata się nawet nie zga- dzają. To wszystko jest klam- stwo. Wiem zresztą, że po mo- jem wystąpieniu z gimnazjum był również inny Kowalski, rudy, i piegowaty.

Św.: Po straceniu Kowalskie- go z oczu, po wyjściu z czwar- tej klasy, widziałem go jeszcze parę lat potem w sutannie, a póź- niej poznałem go z fotografii i to jest napewno ten sam czło- wiek.

Następny świadek Żebrowski, były duchowny marjawicki, ze- zna:

— Byłem zakonnikiem marja- wickim. Opuściłem zakon w ro- ku 1911. W czasie pobytu u ma- rjawitów nie widziałem rzeczy karygodnych, ustąpiłem z in- nych przyczyn. Raz tylko jedyn- zdarzyło się, że jedna z zakonnic doniosła mi o przebywaniu innej zakonnicy przez całą noc u Ko- walskiego. Widziano, że do 3-ej w nocy paliło się u Kowalskiego światło, a potem zgłosił. Zako- nica wyszła jednak dopiero ra- no. Mówiłem o tem Mateczce Kozłowskiej.

A ona na to odpowiedziała: — Nie zgrzeszyłam. W każdym razie fakt ten nie był przez nią obalo- ny. Pozabem nie byłam świad- kiem innych czynów niemoral- nych.

Prok.: Czy pan może przyto- czyć fakty dotyczące stosunków Kowalskiego z rządem poya- skim?

Adw. Śmiarowski: Proszę pa- na przewodniczącego o ustale- nie, co to ma wspólnego z o- skarżeniem o czynny lubieżny.

Prok.: Ma to znaczenie za- sadnicze dla charakterystyki o- skarżonego.

Adw. Śmiarowski: Czy to jest sprawa polityczna, czy karna?

Prok.: To jest sprawa karna.

Adw. Śmiarowski: Włec co to ma za znaczenie? Jako obrońca nie jestem w stanie tego zrozu- mieć. Gdyby te metody zapro- wadzić w stosunku do wszyst- kich świadków, to wówczas na- leżałoby pytać wszystkich o przekonania polityczne.

Świadek: Czy mam odpowie- dzieć?

Przewodniczący: Proszę od- powiedzieć.

Adw. Śmiarowski: Proszę o uchylenie tego pytania.

Sędziowie chwilę naradzają się cicho, poczem przewodniczą- cy oznajmia, że Sąd udaje się na naradę w sprawie dopuszczenia postawionego przez prokuratora pytania.

Sąd po 20-minutowej naradzie powziął decyzję badania świad- ków w sprawie różnych okoli- czności, dotyczących charakte- rystyki oskarżonego.

Świadek Żebrowski zeznał dalej:

— W 1909 roku były wydawa- ne hucne przyjęcia dla prze- żnych urzędników mozkiew- skich, u których marjawicki sta- rali się zaskarbić sobie łaski. Miedzy innymi był na tych przyjęciach naczelnik departa- mentu wyznań.

„Wiem, że dom marjawicki przy ulicy Szarej, ufundowany z grosza publicznego, był sprze- dany osobom obcym. Uważam, że były tu popelnione szakraj- stwa, przyczem wielką rolę ode- grał tu wpływ Kowalskiego.

— Byłem — zeznał dalej p. Żebrowski — przez dłuższy czas pod psychozą objawien „prywat- nych”, których monopol miała początkowo Kozłowska, a na- stępnie Kowalski. Po dłuższym czasie przekonałem się jednak, że było to zwykłe oszustwo i dlatego wystąpiłem z zakonu”.

Sąd zarządził o godz. 12-ej przerwę w celu opróżnienia sali, gdyż dalsi świadkowie badani będą przy drzwiach zamknię- tych.

Zeznawać mają: Osinowa Eu- genja matka b. pensjonarki zakła- du marjawickiego, Marja Osinó- wna pensjonarka oraz jej kole- żanki: Tomasikówna Halina, Fi- jałkowska Halina, Zyrkówna Ka- taryna oraz b. zakonnicę: Hall- na Niewiadomska, Janina Bado- wska, Stanisława Badowska.

Wolni sądowi usunęli z sali publiczność. Rozprawa toczy się pod znakiem ścisłej tajem- nicy. Godz. 12.30. Proces trwa.

Pływająca stacja pomp



Wielomilionowe miasto Chicago odczuwa dotkliwy brak wody do picia. W celu zapobieżenia temu brakowi umieszczono na jeziorze Michigan pływającą stację pomp, która czepiając się dna, wyciąga wodę.

Posiedzenie Rady Miejskiej w d. 18 bm. Dalszy ciąg sprawozdania.

Według referatu, wygłoszonego przez naczelnika wydziału technicznego inż. Szpilowskiego, Magistrat zamierza w pierwszym rzędzie przeprowadzić w roku bieżącym następujące inwestycje: Plan pomiarowy miasta — zł. 150.000, szpital dla zakaźnych chorych — zł. 300.000, betoniarie — zł. 100.000, dokończenie budowy 2 kompletnych szkoły powszechnej — zł. 470.000, remont teatru letniego w Zwierzynie — zł. 60.000, dom przysposobienia wojskowego — zł. 170.000, plan kanalizacji miasta — zł. 140.000 i kupno placu — zł. 30.000. Magistrat prosi o zatwierdzenie tego planu kolejności robót inwestycyjnych przez Radę Miejską.

Radny Waks (Bund) dziwi się, dlaczego Magistrat nie uwzględnił uchwały Rady Miejskiej o wyasygnowaniu z funduszu miejskich kwoty zł. 100.000 na wybudowanie baru dla eksmitowanych.

Prezydent miasta plk. Ostrowski wyjaśnia, że Bank Gospodarstwa Krajowego przy udzieleniu pożyczki zastrzegł się, że pieniądze te mają być zużytkowane na inwestycje, rentujące się.

Rada Miejska uchwala przedłożony przez Magistrat plan kolejności robót z poprawką r. Waks, dotyczącą wstawienia pożyczki zł. 100.000 na budowę baru dla eksmitowanych.

Następnie inż. Szpilowski referował sprawę zawarcia umowy na sporządzenie projektu kanalizacji. Magistrat otrzymał kilka ofert od firm zagranicznych, jednakże uważał za właściwe popieranie polskich inżynierów i techników, wobec czego Magistrat zawarł umowę z Polskim Instytutem Wodociągowo-Kanalizacyjnym w Warszawie, która to umowa wejdzie w życie dopiero z chwilą zatwierdzenia jej przez Radę Miejską.

Instytut podejmuje się wykonania generalnego projektu, obejmującego wielki Białystok z obszarem około 4500 hektarów. Projekt ten będzie sporządzony w ciągu jednego roku. Jako wynagrodzenie Instytut ma otrzymać od zarządu miasta kwotę zł. 130.000.

Radny mec. Olszyski (Klub Włóczniejsi polskiej) zapytuje, czy umowa ta była rozpatrywana przez Komisję Techniczną Rady Miejskiej oraz radcę prawnego Magistratu.

Naczelnik wydz. technicznego inż. Szpilowski wyjaśnia, że nie. Ławnik wydziału technicznego inż. Lifszyc oświadcza, że będąc na urlopie nie brał udziału w sporządzeniu tej umowy.

Na wniosek radnego mec. Olszyskiego sprawę zawarcia umowy przekazano do komisji z tem, że sprawa ma wrócić na plenum.

Rady najpóźniej po 10 dniach.

Po przerwie radny dr. Edelstein wnoszą, aby Rada zechciała wysłuchać wyjaśnień obecnego na sali przedstawiciela Polskiego Instytutu Wodociągowo-Kanalizacyjnego w sprawie projektu kanalizacji. Ponieważ przedstawiciel ten wyjechał i nie będzie mógł udzielić swych wyjaśnień na posiedzeniu Komisji, pożądanym byłoby, aby Rada skorzystała obecnie z tej okazji.

Przedstawiciel Instytutu dyrektor inż. Piękarski udziela szczegółowych wyjaśnień. Podaje, że Instytut jest placówką społeczną, nie eklektyczną na zysk Instytutu ma za zadanie obronę interesów polskiego inżyniera i technika oraz jednocześnie obronę związków samorządowych. W ciągu ostatnich lat dużo miast polskich zawarło umowy z firmami zagranicznymi na wykonanie projektów i samych robót kanalizacyjnych i wodociągowych. Jednakże nie wystarczy w takich wypadkach wiedza teoretyczna i wykształcenie akademickie bez długoletniej praktyki znajomości gleby polskiej. Posatem firmy zagraniczne finansując jednocześnie te roboty przed udzieleniem miastom pożyczek, narzuciły miastom niekorzystne warunki i obecnie miasta te wprost duszą się. Miasto Piotrków winno w r. b. zapłacić firmie Ullen tytułem raty rocznej 1.840.000 zł., podczas gdy cały budżet miejski wynosił tylko 800.000 zł. Instytut współpracuje z rządem, gdyż rząd zasięga opinii fachowej Instytutu w sprawach, dotyczących kanalizacji i wodociągów.

Po wysłuchaniu tych wyjaśnień Rada Miejska przystąpiła do sprawy wykupu wodociągu. Referent inż. Szpilowski wyjaśnia, że umowa koncesyjna zawarta została w roku 1890 na 70 lat, czyli koncesja wygaśnie dopiero po 32 latach. Początkowo poprzedni Magistrat sądził, że właścicielem wodociągu

jest inż. Altuchow, a nie Towarzystwo Akcyjne, jednakże później sprawa została wyjaśniona przez władze centralne. Pierwszym zarządcą państwowym wodociągu był inż. Rybcowicz, po nim zaś zarząd ten sprawuje aż do obecnej chwili inż. Malinowski. Pod zarządem inż. Malinowskiego został przeprowadzony cały szereg ulepszeń i miasto rozpocząć budowę drugiej wieży ciśnienia.

Wobec nowego Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o likwidacji majątków obywateli rosyjskich, budowa ta nie mogła zostać uregulowana i obecnie Magistrat składa Radzie Miejskiej wniosek o wykupienie wodociągu. Ponieważ cena wykupu obliczona jest z kapitalizacji zysku za ostatnie pięć lat, a w ostatnich latach wodociąg poniósł straty (w roku 1926 — zł. 66.000 — w r. 1927 — zł. 64.000 —) przeto obecnie jest bardzo korzystna chwila aby wykupu tego dokonać. Na zapytanie radnego Szymańskiego, kto pokrywał ciągle straty wodociągu, inż. Szpilowski oświadcza, że zapytany przez niego buchalter wodociągu nie umiał na to odpowiedzieć.

Rada Miejska jednomyślnie uchwala wykupić wodociąg białostocki.

Prezydent miasta referuje sprawę udzielenia miasta w Wojewódzkiej Wystawie Rolniczo-Przemysłowej. Magistrat wysygnował komitetowi Wystawy 12.000 zł. pod warunkiem, że komitet ze swojej strony da 10.000 zł. i za łączną kwotę zł. 22.000 zostanie wybudowany nowy parkan na rozszerzonym terenie parku. Ponadto Magistrat oddał bezpłatnie park na cele Wystawy i zwolnił nadchodzące eksponaty od podatku od ładunków, a bilety wejściowe od miejskiego podatku widowskiego.

Po zaakceptowaniu uchwały komisji do spraw obywatelstwa przystąpiono do wyboru członków Komitetu Odbudowy. Odbędzie się go-

lowanie kartkami na 3 głoszących kandydatów, z których radny Kutkowski, uzyskał 21 głosów i radny Waks, uzyskał 26 głosów, zostali wybrani, radny zaś Gielczyński przypadł, uzyskując tylko 13 głosów.

Prezes prof. Młyński podał do wiadomości radnych dwa pisma. W jednym ławnik A. Muszyński, zastępujący od dwóch miesięcy chorego wice-prezydenta miasta W. Hepnera, prosi o przyznanie mu odpowiedniego wynagrodzenia. W drugim prezydent miasta plk. Ostrowski prosi o 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy.

Sprawy te zostaną rozstrzygnięte przez Radę Miejską na następnym posiedzeniu, które odbędzie się zapewne w przyszły wtorek.

J. Sz.

Komunikat.

Nalepki „Tygodnia Dziecka“.

W cenie po 20 gr. 50 gr. i 1 zł. do nabycia w następujących sklepach i firmach, które podjęły się be interesownej sprzedaży. Hurtownia tytoniowa p. Tchurzewskiego ul. Warszawska Apteka Hermanowskiego ul. Warszawska filia Zjednoczenie ul. Warszawska, Drogeria Hobrowskiego ul. Kilińskiego 2, Księgarnia Czapka ul. Kilińskiego 8, Księgarnia Nauczycielska 10, Sklep spożywczy Glinińskiego Rynek-Kościuszki 3, Kasa Spółdzielcza Rynek-Kościuszki 1, Zjednoczenie Chłopskie Rynek-Kościuszki 4, Skład Broni St. Homona Rynek-Kościuszki 5, Hofman i Ska Rynek-Kościuszki 8, Dom Handlowy B-ci Głowińskich Rynek-Kościuszki 9, Skład Sukna Łoszczański, Borowski Rynek-Kościuszki 6, Apteka Ajnszszata Rynek-Kościuszki 11, Dom Handlowy Rozwój Rynek-Kościuszki 16.

Apteka Filipowicza i Moskiewskiego Sienkiewicza 2, Dobrot Sienkiewicza 4, Stowarzyszenie Radio Motorów Sienkiewicza 5, Skład Sukna Margolis Sienkiewicza 15, Węgrowski Róg Sienkiewicza i Żydowskiej — Głaz 8 Skład papieru Lewkowskiego Sienkiewicza 16, Molenda i syn Sienkiewicza 16, Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa 24 „Plutos“ 29 Skład Broni Gólbrowskiego — filia Księgarni Nauczycielskiej Wedel 38 Majster 38 Pielkonia Młodka Lipowa 37 Pielkonia Młodka Lipowa 1, Handel wódek Efrona Lipowa 6, Apteka Gesnera 18 M. Kahan 32.

DOKTOR
Aleksander Gurwicz
POWRÓCIŁ
i wznowił przyjęcia
ul. Lipowa nr. 17, telefon 6-40.

E. L. GOLDBERG
LEKARZ DENTYSTA
Choroby jamy ustnej i zębów
Zęby sztuczne
przyjmuje chorych
w godzinach 9-1 pp. i 3-7 wieczór
Sienkiewicza 34 (róg Nadrzecznej)
Telefon 26-7-67.

M. Abramski
Lekarz-Dentysta
Choroby jamy ustnej i zębów.
Zęby sztuczne.
przyjmuje w godzinach 10-3 pp.
i 4-8 wieczór.
ul. Sienkiewicza nr. 2, Telef. 6-72.

Pianistka - Pedagog
Fanni Goniadzka
POWRÓCIŁA
i wznowiła udzielanie lekcji
wg. nowoczesnej metody.
BIAŁYSTOK, GIEŁDOWA Nr. 1.

Dr. Neumark
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
Przyjmuje od g. 10-12 i od 3-8 pp.
Białystok, ulica Kilińskiego Nr. 11
Tel. 6-06. (ul. Niemiecka)

Popierajcie L. O. P. P.

Stenograf i...
W drodze do szkoły...
W r. b. na ul. Warszawskiej zgubiono szal jedwabny czarny laskawy znalazła raczy przynieść za wynagrodzeniem na ul. Warszawskiej Nr. 10 do par. 1396



Z Wojewódzkiej Wystawy Rolniczo-Przemysłowej.

Konkurs i rozdanie nagród w dziale hodowli koni

Dnia 17 odbył się konkurs i rozdanie nagród w dziale hodowli koni Wystawy Wojewódzkiej Przemysłowo-Rolniczej.

Komisję sędziowską stanowili delegat dep. hodowlanego Min. Roln. W. Pruski, gen. Warakiewicz, D-ca i Dyw. kaw., plk. F. Rozwadowski, szef remontu Mini. Spr. Wojsk., p. Epstejn, przedsta-

wiciel CTR, Z. Poklewski-Kozłowski, kierownik PSO. Ogółem sprowadzono 185 koni. Nagrody zostały przyznane: właścicielom 14 klaczmatek od 4 lat. Nagrody wahały się pomiędzy 100 do 300 zł., razem na 2.200 zł. Klacki 3-letnie — 3, klacki robocze włościańskie 6, ogiery stadne 2, roczniaki — 4, remonta 10.

Święto dziecka w szkołach

prywatnych żydowskich

Dziś o godzinie 9-tej rano zbiorą się rodzice wraz z dziećmi w szkołach prywatnych żydowskich, gdzie będą wygłoszone przez kierowników i nauczycieli szkół okolicznościowe przemówienie do rodziców i dzieci z okazji Święta Dziecka.

Następnie dzieci deklamować będą wierszyki, odpiewają pieśni i o godzinie 10-tej 45 m. wyruszą wraz z orkiestrami na Rynek-Kościuszki, gdzie zbiorą się na placu koło „Jednoczenia“.

Tam odbędzie się przydźwięk muzyki defilada dzieci szkół prywatnych żydowskich w obecności władz państwowych, samorządowych i szkolnych.

Pochód będzie zdązał w stronę

ulicy Lipowej i Sienkiewicza do „Apollo“ i „Modern“, gdzie odbędzie się bezpłatne przedstawienie.

Koncesjonowane przez M.W.R.I.O.P.
Kurs Krowi i Szycia S. Baszko w Białymstoku, Rynek Kościuszki 13 (w podwórzu)
Uczniowie kończące pełne kursa otrzymują świadectwa, oraz dyplomy cehowe.
Lekcje dzienne i wieczorowe.
Zapisy na kursa codziennie



Profesor Witold Trieman w Białymstoku

W uroczystości Akademii w sali gimnazjum Zygmunta-Augusta weźmie udział prof. Lwowskiego Konserwatorium Trieman, młody, wybitny kompozytor pianista, którego utwory z entuzjazmem oklaskiwane były na koncertach i grane w salonach Pana Prezydenta Rzeczy-

pospolitej oraz w Watykanie na Dworze Papieskim.

Prof. Trieman odegra utwory sławnych mistrzów tonów oraz własne kompozycje; prawdopodobnie odzwierciedli wspaniałą pieśń „Kto się w opiekę“...

Dochód z Akademii przeznaczony na cele „Tygodnia Dziecka“. Bilety w cenie 3 zł., 2 zł., 1 zł. i 50 gr. do nabycia w biurze komitetu „Tygodnia Dziecka“ gmach Województwa.

OGŁOSZENIE.

Wydział Powiatowy Sejmiku Białostockiego ogłasza konkurs na posadę maszynisty do równaża drogowego „Bitvargen“ poruszanego przez traktor „Fordson“.

Reflektujący na powyższą posadę winni złożyć do Wydziału Powiatowego w Białymstoku w terminie do dnia 25-go września 1928 r. podanie z dołączeniem uwierzytelnionych odpisów świadectw o pracach przy motorach „Fordson“ z podaniem żądanych warunków wynagrodzenia.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta Białostocki M. Bilek.

„Modern“ Dziś premiera! Początek 8, 8⁴⁵ i 10³⁰

Według powieści

Perla żydowskiej literatury nieśmiertelnego **Szołom Alejchema**

DZIECI ŻYDOWSKIEJ ULICY BŁĄDZĄCE GWIAZDY

Porywający dramat w 10 aktach z życia żydowskiej młodzieży, która z przepaści gheata sięga po laury i fortunę na arenę świata

W rolach głównych:

Znakomici artyści filmowi

Romi Szor Józef Dubrawin

Rzecz dzieje się w zapadłej miejscinie żydowskiej w największych stolicach świata

DZIŚ albo NIGDY

Mimo wielkiego powodzenia

dziś nieodwołalnie po raz ostatni w kinie „APOLLO“.

Najartystyczniejszy film

NIEPOTRZEBNY CZŁOWIEK

z genialnym

Emil Janning'sem

Początek o godz. 6.45, 8.30, 10.20 w.

Jutro w piątek 21 września premiera wielkiego filmu

Brudne pieniądze z A. May Wong

WARUNKI PRENUMERATY: miesięczna z dostarczaniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna Zł. 9.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość paszty redak. — 70 groszy, zniżkowa połowa paszty redak. — 35 groszy, drobne za wiersz 20 groszy. Układ ogłoszeń dwunastospaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: **MARIA LUBKIEWICZOWA**

Drukarnia Miazondnika, Białystok Lipowa 25. — Tel. 2-98.